Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 13 Września 1908 Nr. 210

3 Cena Numeru
centy w Krakowie, Podgórzu
i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. —
Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY
Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY:
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowy Sejm.

Krótka sesya sejmowa. — Zadania Sejmu. — Ciekawa sytuacya. — Stronnictwa w Sejmie. — Fuzya konserwatywnych klubów. — Ludowcy. — Rusini.

We wtorek dnia 15 września zbiera się nasz nowy Sejm na pierwszą sesyę, która, jak długo potrwa, niewiadomo. Miała trwać 6 tygodni t. j. przez połowę września i październik, aliści z powodu odroczenia delegacyj niestety zdaje się ulegnie znacznemu skróceniu. A tymczasem nowy Sejm ma ogromne zadania do spełnienia i czeka go ogrom pracy.

Sejm ma załatwić dwa budżety krajowe, dokonać wyboru Wydziału krajowego, dokonać weryfikacyj wyborów poselskich — i załatwić albo przynajmniej wziąć na warsztat szereg najdonioślejszych reform (reforma wyborcza, sprawa regulacyi rzek, reforma ustroju gmin i zniesienie obszarów dworskich, ustawa łowiecka) wreszcie obmyśleć środki zaradcze przeciw skutkom elementarnych klęsk, które nawiedziły nieszczęsny kraj. Nadto Wydział krajowy przygotował 90 przedłożeń ustawodawczej i administracyjnej natury (między innemi przedłożenie o Wielkim Krakowie, o budowie szpitala w Kobierzynie, zezwolenie reprezentacyom powiatowym w Białej, w Bochni etc. na zaciągnięcie pożyczek etc.).

Jest więc moc roboty do spełnienia — i Sejm musiałby nie kilka tygodni, ale kilka miesięcy obradować, aby mógł z zadań swoich wywiązać się należycie. Niestety rząd nigdy nie wyznacza Sejmom należytego czasu do pracy.

Wielkie zainteresowanie budzi kwestya, jak się stosunki w Sejmie ukształtują? jakie stanowisko zajmą poszczególne stronnictwa?

Konserwatyści w nowym Sejmie, straciwszy sporo mandatów na rzecz ludowców i Rusinów, tworzą przecież *połowę* Sejmu, więc ciągle jeszcze posiadają *największy wpływ* — i demokraci wraz z ludowcami i Rusinami nie będą jeszcze mogli zdziałać niczego na własną rękę. Konserwatyści zamierzają się w nowym Sejmie skonsolidować, dokonać *fuzyi w jeden* klub.

Z Krakowa wyszła inicyatywa, aby trzy stronnictwa konserwatywne w Sejmie: autonomiści, klub rolników i Koło krakowskie połączyły się w Sejmie w jeden klub. Narada nad tą sprawą ma się odbyć w przeddzień zebrania się Sejmu t. j. w poniedziałek 14 września.

Ludowcy wchodzą do Sejmu w liczbie 19 posłów. — Jakkolwiek „Przyjaciel Ludu“ w ostatnich czasach znowu czupurniejszą przybrał minę i używa ostrzejszego tonu w dyskusyi, niemniej ludowcy ogromnie już złagodnieli..... Czy jednak zgoda „małych“ rolników z „wielkimi“ okaże się stałą wobec sprawy reformy wyborczej i reformy gminnej i wobec różnych innych spraw, zobaczymy niebawem.

Rusini podzielili się na dwa wrogie kluby. Słychać że w kołach ruskich objawia się tendencya do „ugody“ z Polakami. Sprawą tą, dyskutowaną niedawno w dziennikach, zajmie się Sejm niewątpliwie; jeżeli Rusini wyrzekną się hajdamaczyzny, pożycie z nimi mogłoby się zgodnie ukształtować.

Co zamierzają ludowcy w Sejmie?

Organ posła Stapińskiego, „Przyjaciel Ludu“, pisze, że ludowcy za najpilniejsze uważają następujące sprawy:

1) ratunek dla ludności rolniczej. Sejm powinien wyasygnować kilka milionów na roboty publiczne.

2) załatwienie „nieszczęsnej“ ustawy łowieckiej.

3) wniosek o skasowanie obszarów dworskich i włączenie tychże do gmin, postawi zaraz poseł Bojko.

4) Zmiana ustawy drogowej w tym duchu, aby w ręce gminy były złożone fundusze i starania o drogi, a Rada powiatowa aby tylko nadzór miała, okazuje się tak konieczną, że zwłoka tu jest niedopuszczalną.

Te cztery sprawy powinny być stanowczo i bez żadnej odwłoki załatwione.

5) na piątem miejscu stawiamy wniosek o zmianę sejmowej ustawy wyborczej w tym duchu, aby i posłowie sejmowi wybierani byli przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie tak, jak do Rady państwa. Dotyczący wniosek postawi poseł Stapiński na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

„Sprawę tę stawiamy na piątem miejscu nie dla tego, jakoby ona była mniej ważną od czterech poprzednich. Przeciwnie, to jest sprawa najważniejsza, bo to jest instrument do załatwienia wszystkich innych spraw krajowych po myśli ludu. Stawiamy ją na piątem miejscu tylko dla tego, że pierwsze cztery sprawy są dla chłopów niejako kwestyą natychmiastowego, doraźnego ratunku i muszą być załatwione przez ten Sejm dla tego, że wszelka zwłoka równałaby się ruinie chłopów, z której to ruiny nawet powszechne głosowanie by nas nie wybawiło. Zresztą tamte cztery sprawy są zupełnie dojrzałe do sprzątnięcia i nie powinny nastręczać trudności przy dobrej woli. — Natomiast ta sprawa reformy wyborczej nie jest tak prosta, zwłaszcza ze względów narodowych i musi przejść przez dłuższe obrady i walki. — Ludowcy, pomni tego, że tylko powszechne i równe prawo głosowania może nam wydać taki Sejm, jaki być powinien tj. Sejm ludowy, wytężą wszystkie siły, aby takie prawo wyborcze było jak najprędzej uchwalone“.

Delegacye i sprawa Bośni.

Odroczenie delegacyj. — Sprawa Bośni. — Sesye sejmowe.

Wiedeń. Wiedeńskie dzienniki wyrażają przekonanie, że właściwą przyczyną odroczenia delegacyj nie tyle są sesye sejmów, ile kwestya bośniacka. Mimo to zdaje się pewnem, że i w bieżącym roku Sejmy padną ofiarą delegacyj i te sejmy, które obradować miały przez 6 tygodni, odroczone już zostaną z początkiem października i zwołane będą powtórnie — w styczniu.

Sesya delegacyjna zwołaną będzie zapewne 4 albo 8 października.

Na wczorajszej radzie minister Burian, jak słychać, oświadczył, że kwestya aneksyi krajów okupowanych nie jest w tej chwili aktualną; minister oświadczył się za rozszerzeniem w nich autonomii kościelnej, szkolnej i gminnej.

Jakkolwiek głównym powodem odroczenia delegacyj jest sprawa Bośni, to odegrał w tem rolę także i ten wzgląd, że rząd obawia się burzliwej sesyi w Sejmie czeskim.

Zdaniem „N. Fr. Presse“, z powodu zajść w Bergreichenstein, nastąpi w Sejmie czeskim bardzo burzliwa dyskusya. Odroczenie sesyi delegacyjnej i skrócenie obrad Sejmu czeskiego jest więc dla rządu z pewnością pożądanem, gdyż skróci to wspomnianą dyskusyę w Sejmie czeskim. Rząd ma nadzieję, że do stycznia, t. j. do czasu ponownego zebrania się Sejmów, umysły się uspokoją.

Polepszenie bytu urzędników kolejowych.

Wiedeń. Minister kolejowy projektuje **10 milionów koron rocznie** dla polepszenia bytu urzędników i służby kolejowej.

Z tej kwoty 8·3 milionów jest już uchwalonych, mianowicie mieści się w 18 milionach, które uchwalone zostały przez parlament dla polepszenia bytu służby; reszta, tj. 1·7 milionów będzie wstawiona w budżet na rok przyszły. To też podwyższenie nastąpi w jednej większej części już w październiku, w drugiej mniejszej od stycznia.

Podwyższenie obejmuje następujące grupy:

I. Polepszenie i systemizacya miejsc VII rangi kosztem 500.000 koron.

II. Zrównanie płac inspektorów kolejowych z płacami urzędników państwowych tej samej rangi kosztem 50.000 koron.

III. Ryczałt na użycie mundurów ustanawia się na 120 koron rocznie, co wynosi 40.000 koron.

IV. Dla urzędników, podurzędników i służby:

1) Zniżenie szacunku mieszkania w naturze o 20%—30%.

2) Uregulowanie kwaterowego w miastach, gdzie jest ono mniejsze od dodatku aktywalnego państwowych urzędników.

3) Podwyższenie dodatków za służbę nocną w większych stacyach na 2 korony, a dla urzędników telegraficznych na 1 kor., w mniejszych stacyach na 1·50 kor., względnie 0·75 kor., co wszystko razem wynosi 125.000 kor.

4) Dodatki funkcyjne dla naczelników stacyj 380.000 koron.

5) Ryczałty podróżne w służbie konserwacyi kolejowej 22.000 koron.

6) Maszyniści otrzymają miesięcznie dodatek 40 koron (razem 80.000 koron).

7) Dodatki za jazdy dla personalu maszynowego podwyższono o 20 proc. kosztem 2 milionów koron.

8) Dodatki dla urzędników kasowych i kalkulacyjnych w wysokości od 72—144 koron rocznie (razem 230.000 koron).

9) Za badanie kotłów po 10 koron.

10) Wreszcie ministerstwo projektuje polepszenie automatycznego awansu kosztem 1 miliona koron a podwyższenie płac dziennych kosztem 2½ miliona koron.



Pożar w cyrku. (Patrz „Ze świata“).

Lew Tołstoj.

(1828 — 1908).

Imię Tołstoja należy w równej mierze do literatury rosyjskiej, jak międzynarodowej, to też dzień dzisiejszy, dzień jubileuszu, wielkiego pisarza rozbrzmiewa szerokiem echem po całym świecie cywilizowanym.

Charakterystyka działalności Tołstoja jest dość trudna, mimo nici przewodniej, jaka się w niej przesnuwa; trudna dlatego, że należy właściwie rozważać w nim oddzielnie: artystę, myśliciela i człowieka.

Myśliciela scharakteryzował w sposób zwięzły Sienkiewicz, wykazując, jak artysta torował drogi apostołowi doktryny, i jak ten ostatni oryginalnością swych koncepcyi zdwajał zainteresowanie dla artysty. W ostatnich jednak latach filozof swoistej doktryny coraz bardziej zaczął zasłaniać sobą artystę.

A przecież Tołstoj jest głównie wielkim artystą. Głęboki psycholog a zarazem przedziwny plastyk, umie stwarzać obrazy nieprzemijające, dobywając z najbliższego środowiska pierwiastki ogólno ludzkie, zabarwione we właściwy mu sposób pewną mgłą sceptycyzmu. Dwie zaś są struny w lutni rosyjskiej, obiedwie pełne rozdźwięków: jedna satyry i ironii, druga owej swoistej „toski“, której niepodobna przetłumaczyć przez polską tęsknicę. W obydwóch brzmi niezadowolenie ze świata otaczającego, lecz ujawnia się inaczej: w pierwszej jaskrawo, drwiącym protestem, w drugiej — pod gazą zaziemskiego niemal mistycyzmu. Ten ostatni ton wzmagał się stopniowo w twórczości Tołstoja i znalazł później najwyższe swoje napięcie w doktrynach myśliciela. W koncepcyach artystycznych Tołstoja jest i sceptycyzm i pesymizm, jest jednak i wielkie umiłowanie ludzkości, które miało rzekomo nadać im charakter kosmopolityczny. Tak jednak nie jest: Tołstoj pozostał zawsze na wskroś rosyjskim, jeżeli zaś zrozumiały jest dla całego świata, wynika to z siły każdego geniuszu, który wypowiada myśli zawsze w sposób jasny i nie dwuznaczny.

Sylwetka Tołstoja-człowieka wypływa po części z jego biografii.

Tołstoj urodził się w roku 1828 w Jasnej Polanie w gubernii twerskiej. Po ukończeniu szkół i otrzymaniu stopnia kandydata praw, zaraz wstąpił do wojska i wtedy to zjawiły się pierwociny jego pióra, z pośród których „Dziecięctwo i młodość“ jest owiane szczerą i serdeczną poezyą młodości.

W Petersburgu Tołstoj zetknął się ze współczesnymi pisarzami tej miary, jak Turgeniew, Gonczarow, Ostrowskij i odtąd też rozpoczyna się pierwszy płodny okres jego działalności pisarskiej.

Wtedy (około roku 1865) zjawia się znakomita jego powieść „Wojna i pokój“, stawiająca odrazu autora w rzędzie pierwszorzędnej miary pisarzów.

Wyjazd za granicę i bliższe zetknięcie się z kulturą Zachodu pogłębia umysł Tołstoja, który pisze nową głośną swą powieść „Anna Karenina“. Ta powieść wprowadza go z kolei do literatury

wszechświatowej, o czem świadczą liczne przekłady na wszystkie języki europejskie. Teraz już Europa interesuje się każdą pracą pisarza, a jego „Potęga ciemnoty“ i „Sonata Kreuzera“ wywołują całą literaturę komentarzy i wyjaśnień.

Odtąd Tołstoj zagłębia się coraz bardziej w zagadnieniach teologiczno-moralnych, oraz w tej mieszaninie anarchizmu i askezy, którą Sienkiewicz nazwał „idyllą ewangeliczno-anarchistyczną“. Wynikiem jest „Moja spowiedź“, która sprowadza w r. 1902 pierwszą kolizyę z synodem.

Przedtem jednak zjawiła się na tle jego wierzeń i poglądów wielka powieść „apostolska“ — „Zmartwychwstanie“. Nicią przewodnią tej powieści jest wyolbrzymiona miłość bliźniego i odkupienie krzywd.

W końcu życia Tołstoj zamyka się w swojej Jasnej Polanie i pędzi życie na łonie natury, wcielając idyllę swoją i ruskinowską. Ubiera się po chłopsku, nie używa mięsnych pokarmów, odbywa wycieczki, czyta, rozmyśla i pisze.

W tej samej Jasnej Polanie doba jubileuszu zastaje go złożonego chorobą: Jubileusz w domu sędziwego pisarza odbywa się też „cicho“, ale uczestniczy w nim cały świat cywilizowany, oddając hołd pisarzowi, który starał się ucieleśniać ideę miłości bliźniego i miał zawsze słowa potępienia dla krzywd popełnionych.

Z krainy tajemnic.

Nareszcie, jak już donieśliśmy w depeszach, nadeszły do Europy wiadomości pewne, że niezmordowany badacz Tybetu, podróżnik szwedzki, **Sven Hedin**, żyje i niebawem przybędzie do Simli, skąd przed $2^1/_2$ laty ruszył w podróż niebezpieczną.

Ostatni zeszyt miesięcznika amerykańskiego „Harpers Monthly Magazine“ podaje ciekawe wyjątki z tej podróży, nadesłane w roku zeszłym z Tybetu.

Po zbadaniu świętego jeziora Mansarovar, Hedin rusza w dalszą drogę ku źródłom Indusu. — Władze tybetańskie w miejscowości Barkha chcą mu przeszkodzić, w końcu jednak podróżnik dochodzi do porozumienia z niemi i wyjeżdża w towarzystwie tylko 5 ludzi i 6 koni.

Jazda to awanturnicza i pełna przygód, wśród krainy dotychczas zupełnie nieznanej. Ale i tu wytrwałość podróżnika przezwycięża wszystko i nadchodzi wieczór, w którym gromadka jeźdźców staje przy „Sindżi-kabap“, tj. „Ustach, z których Indus wychodzi“.

Tybetańczycy uważają miejscowość tę za świętą, to też ozdobili ją wielkimi, artystycznie wyrzeźbionymi z kamienia pomnikami bóstw swoich.

„Można sobie wyobrazić — pisze Hedin — z jakiem uczuciem zadowolenia i radości stałem tutaj, widząc przed sobą tryskające ze skały źródło Indusu. Stałem i patrzałem na ten skromny, mały strumyk, jak pędził z szumem w dolinę, a myśl moja uprzytomniała sobie przemiany rozliczne, którym podlegał, zanim pieśń jego, wciąż rosnąc, zamieniała się w potężną muzykę oceanu, gdzie wielkie okręty ładują i wyładowują towary swoje... I stojąc tak, napawałem się świadomością, że jestem pierwszym Europejczykiem, który stopą swą dotknął źródeł Indusu“.

Z tego miejsca wyprawa podąża w kierunku północno-wschodnim, prawie do 32 stopnia szerokości geograficznej, przez terytorya zupełnie jeszcze niezbadane. Wreszcie zawraca ku południowemu zachodowi i staje po nużącej podróży w Gartoku, gdzie Sven Hedin pozostawił większą część karawany swojej.

Sven Hedin sam przyznaje, że w podróży tej los sprzyjał mu niezwykle. Jakkolwiek wówczas był w drodze niespełna jeszcze dwa lata, jednakże zdołał już zebrać więcej materyałów, niż podczas ostatniej swej, trzyletniej wyprawy (1899—1902).

Jedno z największych wrażeń w ciągu wędrówki przez krainę lamów uczynił na badaczu marsz dokoła świętej góry Kailas, zwanej także przez Tybetańczyków Kang Rimpodże.

Według wierzeń Indusów, na szczycie tej góry przebywa Sziwa w ogrodzie rajskim. I tylko od czasu do czasu towarzyszący mu bogowie zstępują stamtąd, aby pod postacią łabędzi białych prześlizgnąć się po srebrnych toniach świętego jeziora Mansarovar.

Wszystkiemi dolinami i wąwozami, okalającemi górę, ciągną corocznie tysiące bogobójnych, milczących, pogrążonych w zadumie pozaświatowej pielgrzymów ku miejscu świętemu.

Mężczyźni, kobiety z dziećmi, starcy obok młodzieńców, skruszeni przestępcy obok medytujących duchownych — wszystko to dąży ku górze, szukając u stóp jej odblasku nieśmiertelności, zanim wstąpią w dolinę śmierci.

Sven Hedin widzi tam dwóch młodych lamów z Khanu. Nie idą oni jak zwykli pielgrzymi, lecz ciałami swemi mierzą odległość dzielącą ich od pożądanego z utęsknieniem celu wędrówki. Wyciągnięci na ziemi, z rękoma złożonemi ponad głową, modlą się żarliwie, poczem robią znak w miejscu, gdzie czoła ich dotykały ziemi, postępują ku temu znakowi i znów rzucają się, modląc, na ziemię. — Okrążenie góry w ten sposób wymaga około dni dwudziestu, lamowie zaś ci, postanowili odbyć wędrówkę taką dwukrotnie. Po dopełnieniu ślubu, jeden z nich miał powrócić do Khanu, drugi natomiast, chłopiec zaledwie dwudziestoletni, spędzi resztę żywota w jaskini nad brzegami górego Tsango. U wierzących bowiem uchodzi to samo poświęcenie, to spędzenie życia całego w ciemności, odcięciu od świata i samotności za najpewniejszą drogę do uzyskania łaski nieba.

W uroczystym pochodzie prowadzeni są ci męczennicy dobrowolni do jaskini wybranej, poczem wejście do niej zamurowywane jest tak, że pozostaje tylko mały, wąski otwór, przez który mnich, pilnujący jaskini, podaje codziennie zamkniętemu miskę z jadłem.

„Stojąc — pisze Hedin — przed taką jaskinią, spytałem mnicha, czy zamknięty w niej usłyszy nas, jeżeli przemówimy do niego.

— O nie — odparł mnich — on nic nie słyszy i nie widzi, gdyż dzień i noc pogrążony jest w zadumie głębokiej.

Tylko przez to, że miska z jadłem znika w jaskini, poznać można, iż zamknięty w niej żyje jeszcze. Jeżeli zaś miska pozostaje w otworze nietknięta — znak to śmierci pustelnika.

W Tybecie wypadki takiego samopoświęcenia nie są bynajmniej wyjątkowe. Bardzo często podczas podróży spotyka się miejsca odludne, w których pustelnicy, wśród wiecznej nocy i milczenia, oczekują śmierci, pogrążeni w medytacyach pobożnych. — W miejscowości Linga np. spędził pewien lama w ten sposób 60 lat życia.

Przepisy religijne wymagają, aby lama umierał w postawie siedzącej, jedynym więc przedmiotem, który męczennik zabiera do jaskini, jest małe rusztowanie drewniane, mające służyć mu za podporę w chwili walki przedśmiertnej...“

Tryumfy aeronautyki.

Przeszło godzinę w powietrzu!

Z Waszyngtonu telegrafują: Orville Wright utrzymał się wczoraj w powietrzu przez 65 minut i 52 sekund. Przedstawia to dalszy rekord.

Z Le Mans telegrafują: Wilbur Wright (brat Orville'a, który bawi we Francyi) przedsięwziął tu dwa wzloty, z których jeden trwał 9 m. 20 sek., drugi 21 m. 45 sek.

Na wiadomość o rekordach swego brata w Ameryce, Wilbur ucieszył się bardzo i wyraził nadzieję, że swoim aeroplanem dorówna mu wkrótce.

Ze Sztutgartu telegrafują: Składki publiczne dla hr. Zeppelina na budowę nowego balonu ze sterem przekroczyły już sumę 4 milionów marek.

Z Amsterdamu telegrafują: Tutejszy inżynier Bijl wynalazł nowy statek powietrzny, który może się wznosić pionowo do góry, zatrzymywać się w dowolnem miejscu, poruszać w dowolnym kierunku, oraz za pomocą specyalnego przyrządu podnosić wielkie ciężary. Techniczna komisya holenderska dla żeglugi powietrznej potwierdziła specyalnem świadectwem owe zdolności nowego statku.

Z KRAJU.

Maćkówka i Kosina. Polowego Koniecznego, który w jednym z folwarków dóbr przeworskich ks. Lubomirskiego wystrzałem ze strzelby zabił włościanina Jakóba Pieniążka, aresztowała żandarmerya i odstawiła do Przeworska.

Zajście w Kosinie opisuje korespondent „Słowa Pol.“ w następujący sposób: „Pan G. administrator folwarku w Kosinie urządził t. zw. „dożynki“ dla służby folwarcznej. Podczas, kiedy na dziedzińcu, a następnie w budynku folwarcznym czeladź tańczyła ochoczo, równocześnie p. G. oprócz rodziny swojej, to jest rodziców i kilku sióstr, gościł u siebie kilku kolegów, administratorów sąsiednich folwarków. Wiedząc z doświadczenia, że mieszkańcy Kosiny z okazyi dożynków na folwarku urządzają zawsze awantury i bijatyki, p. G. kazał zamknąć bramę i nie wpuścić na dziedziniec zgromadzonych przed bramą kilkudziesięciu młodych parobczaków. Koło godziny 12 w nocy jeden z gości odjeżdżał. Wtedy korzystając z chwilowego otwarcia bramy, zgromadzona przed nią czereda wtargnęła przemocą na dziedziniec, a następnie uzbrojona w pałki, do izby, w której się zabawiała czeladź i w jednej chwili rozpoczęła się bijatyka. Po rozpędzeniu tańczących, padło hasło „a teraz na panów“, w jednej chwili powybijano w mieszkaniu p. G. szyby. Jeden z gości, który próbował uspokoić czeredę, otrzymał dotkliwy cios kołem przez rękę i musiał, ratując życie, cofnąć się do wnętrza domu, gdzie tymczasem zapanował łatwo zrozumiały popłoch, zwłaszcza, że matka pana G., osoba niezwykle nerwowa i chora, z przerażenia omdlała. Dopiero strzały, dane przez okno z rewolwerów ponad głowy napastników, zmusiły ich do zaniechania napaści i opuszczenia dziedzińca. Do rana żaden z gości nie mógł wyjechać, ponieważ zgromadzeni przed bramą napastnicy odgrażali się, że zabiją każdego, ktoby się ośmielił przestąpić próg bramy“.

Samobójstwo. Z Nowego Targu donoszą nam: Odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z rewolweru pomocnik fryzyerski, Kazimierz Chodorowski w hotelu Hammerschlaga. Rano we czwartek, kiedy spostrzeżono, że Chodorowski z pokoju nie wychodzi, otworzono drzwi i zastano na ziemi martwe już zwłoki samobójcy, z przestrzeloną skronią.

Na stole zastano list do fryzyera Kulika, u którego Chodorowski był zatrudniony od dłuższego czasu. W liście nie podaje samobójca powodów, dla których odbiera sobie życie, przeprasza tylko swojego chlebodawcę za nieprzyjemności — jakie mu robi swoim postępkiem.

Śmiertelna pomyłka? Z Pustomyt donoszą nam, iż zmarł tam ś. p. Kazimierz Noga Mars, właściciel Pustomyt, brat profesora uniwersytetu dra Antoniego Marsa i dyrektora Tow. magazynowego Stanisława Marsa. Ś. p. Kazimierz Mars jest ofiarą strasznej pomyłki. Oto w nocy rozbolała go głowa. Chcąc sprawić sobie ulgę zamierzał zażyć pastylki na ból głowy. Nie zapalając światła wyjął pastylki i zażył je. Na nieszczęście pomylił się i zamiast pastylek na ból głowy, wyjął i zażył pastylki sublimatowe. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarzy, padł ofiarą przypadkowego otrucia się. (Są pogłoski, że śmierć była samobójczą).

Z Białej. Podczas przedwczorajszego odpustu w Lipniku, na którym z powodu prześlicznej pogody było około 10.000 ludności, włamali się dwaj czeladnicy ślusarscy, niejaki Dębiec i Babik, do mieszkania Maryana Zimermanna przy ul. Hałcnowskiej w Białej i skradli 190 koron gotówki i 2 zegarki i mieszkającemu u Zimermanna Szłagerowi 70 koron gotówki i również dwa zegarki. Włamywacze zostali jeszcze tego samego wieczoru w jednym szynku wyśledzeni. Ze skradzionych pieniędzy wydali już 28 kor.

W celu rewizyi bialskiego inspektoratu podatkowego przybył do Białej radca dworu Olszewski ze Lwowa i zabawi dni kilka.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „20 dni kozy“.
Teatr ludowy: „Obywatelka z Krowodrzy“ popoł., „Porwanie Sabinek“ wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 7 w.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Tamten“.
Teatr ludowy: „Jarmark małżeński“.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 7 w.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Towary niezamówione.

Z namiestnictwa otrzymujemy następujący komunikat: „Niejednokrotnie już podnoszono skargi, że niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe dopuszczają się przekroczenia przepisu § 59 ustawy przemysłowej — obejmującego zakaz obchodzenia prywatnych mieszkań przez agentów handlowych, celem zbierania zamówień na towary, lub też przekraczają ten przepis przez nadsyłanie stronom wprost niezamówionych towarów w mniejszych lub większych ilościach — przez co powodują z jednej strony dotkliwą konkurencyę miejscowym przemysłowcom, a również i publiczności, nietylko, że nieułatwiają nabywania towarów, ale owszem, narażają ją na wcale niepożądane kłopoty i nieprzyjemności.

I tak naprzykład otrzymuje publiczność często bez poprzedniego zamówienia towary w ilości, przekraczającej zwykle miarę próbek, jak np. kawę, kawę figową itp. w paczkach o 5 klg. wagi.

Zazwyczaj dołączony bywa do tych przesyłek rachunek z prośbą o przyjęcie towaru, celem wypróbowania jego dobroci, gdyby zaś odbiorca nie miał chęci przyjęcia towaru, oświadczają wysyłający gotowość przyjęcia napowrót towaru w przeciągu pewnego oznaczonego czasu.

Jakkolwiek ten sposób postępowania handlowego nie stanowi jawnego przekroczenia § 59 ustawy przemysłowej, to przecież w wielu wypadkach może z łatwością adresatów w błąd wprowadzić i nawet w takim razie skłonić ich do przyjęcia towarów, gdy ich własności nie odpowiadają wymogom adresata, lub gdy tenże wogóle nie miał zamiaru ani potrzeby tego rodzaju towarów nabywać.

Wobec tego ministeryum wezwało namiestnictwo, aby podało we właściwej drodze do publicznej wiadomości, że według istniejących ustaw samo przyjęcie tego rodzaju próbek, nie wkłada na publiczność żadnego obowiązku płacenia należytości za nadesłany towar, ani obowiązku odsyłania nadawcy takowego, lub też zawiadamiania go, czy próbka została przyjętą, czy nie.

W szczególności nie pociąga za sobą obowiązku zapłaty należytości lub zwrotu próbek zastrzeżenie posyłającego przemysłowca, iż przypuszcza, że adresat chce towar zatrzymać i zapłacić, jeżeli go w przeciągu zakreślonego czasu nie odesłał.

Do zapłaty towaru jest adresat dopiero wtedy obowiązany, jeżeli z niego zrobił użytek, spotrzebował go, sprzedał, lub t. p.

Ostrożność jednak wskazuje, by w razie, jeżeli się niema zamiaru nadesłanego towaru zatrzymać, uwiadomić o tem przesyłającego go przemysłowca z nadmienieniem, że mu się przesłaną próbkę do dyspozycyi pozostawia.

Budowa Domu rękodzielniczego.

Dzisiaj w południe przybyła do prezydenta dra Lea deputacya Izby rękodzielniczej i reprezentanci 27 cechów krakowskich z radcą Kosubuckim na czele. Deputacya złożyła prezydentowi petycyę, z prośbą o odstąpienie bezpłatnie Izbie rękodzielniczej gruntu miejskiego przy ul. Zyblikiewicza pod budowę Domu rękodzielniczego, na tychsamych warunkach, na jakich gmina odstąpiła swego czasu grunt Towarzystwu technicznemu pod budowę Domu technicznego.

Na budowę wspomnianego Domu rękodzielniczego użyć można — jak zaznaczono w petycyi — funduszów cechowych i funduszów Koła mieszczańskiego. Celem Domu rękodzielniczego jest pomieszczenie w nim Izby rękodzielniczej i rozmaitych instutucyi rękodzielniczych, jak kasy dla samodzielnych majstrów, jaka ma wkrótce powstać, sali dla terminatorów i sali dla czeladników i t. d. W takim Domu rękodzielniczym dałoby się najprędzej doprowadzić do skutecznego porozumienia i ściślejszych stosunków między majstrami a robotnikami, Dom ten byłby bowiem ogniskiem, któreby skupiało w sobie zarówno majstrów, jak i robotników. W dzisiejszych czasach zwłaszcza, kiedy życie polityczne zaczęło przesiąkać najszersze warstwy społeczne, potrzeba takiego domu staje się coraz widoczniejszą.

Prezydent Leo przyrzekł deputacyi, że sprawą tą się zajmie i dołoży starań, aby życzeniom deputacyi stało się zadosyć.

Koronacya cudownego obrazu.

W kościele OO. Franciszkanów w Krakowie odbędzie się na przyszłą niedzielę tj. dnia 20 bm. koronacya cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej. Staranie około doprowadzenia do skutku koronacyi podjął pierwszy, jak się dowiadujemy, ksiądz biskup Pelczar, a rozpoczęte przezeń dzieło doprowadził do końca obecny przeor OO. Franciszkanów.

Już od 1 września odbywają się w kościele OO. Franciszkanów uroczystości przedwstępne i nabożeństwa. Ostateczne uroczystości przedkoronacyjne zaczną się jednak dopiero we czwartek 17 bm. i trwać będą aż do niedzieli 20 bm. Przez te trzy dni ostatnie odbywać się będzie codziennie uroczysta suma pontyfikalna z kazaniem, a popołudniu nieszpory z kazaniem według następującego programu:

Dnia 17 bm. sumę odprawi ks. biskup Nowak, kazanie podczas sumy wypowie ks. prałat Krupiński, podczas nieszporów zaś ks. biskup Nowak.

Dnia 18 bm. sumę odprawi ks. biskup Wałęga z Tarnowa, kazanie podczas sumy wygłosi ks. prałat Mazanek, kazanie podczas nieszporów ks. biskup Fischer z Przemyśla.

Dnia 19 bm. sumę odprawi ks. biskup Pelczar z Przemyśla, kazanie wypowie ks. prałat Wądolny, zaś kazanie na nieszporach ks. biskup Fischer.

W dniu koronacyi, tj. 20 bm. w niedzielę odprawi wotywę w obrządku ormiańskim ks. arcybiskup Teodorowicz; o godz. 10 nastąpi koronacya cudownego obrazu, której dopełni ks. kardynał Puzyna; o godz. 10·30 sumę odprawi ks. arcybiskup Bilczewski, a kazanie wygłosi ks. biskup Pelczar. Popołudniu odbędą się krótkie nieszpory, a następnie wyruszy z kościoła uroczysta procesya z koronowanym obrazem na Rynek. W procesyi wezmą udział wszyscy biskupi i duchowieństwo, które z różnych stron kraju na tę uroczystość przybywa. Po powrocie procesyi wygłosi kazanie ks. biskup Bandurski przed kościołem OO. Franciszkanów od strony ul. Grodzkiej.

Niezwykła ta uroczystość ściągnie niewątpliwie do naszego miasta liczne zastępy duchowieństwa, oprócz całego episkopatu polskiego z Galicyi, oraz tłumy wiernych.

Z teatru miejskiego. „20 dni kozy“ po premierze sobotniej powtórzone będą w niedzielę dnia 13 bm. W poniedziałek wznowienie sztuki Maskoffa: „Tamten“, rolę żandarma-pułkownika Korniłowa odegra p. Weychert, rolę zaś Wielborskiego objął p. Józef Węgrzyn. Przyszły tydzień przyniesie nadto wznowienie niegranej od dawna krotochwili Bałuckiego: Dom otwarty“.

Z teatru ludowego. Dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie znakomita krotochwla w 4 aktach pt. „Porwanie Sabinek“. Sztuka ta zostanie następnie powtórzoną na niedzielnem wieczornem przedstawieniu. — W niedzielę po południu ukaże się po raz siódmy w tym sezonie mieszczański wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Obywatelka z Krowodrzy“.

Teatr kinematograficzny Oesera przybył do Krakowa i we własnym budynku przy placu Bernardyńskim rozpocznie w dniu dzisiejszym szereg przedstawień.

Stow. „Gwiazda“ urządza w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. pół do 8-mej wieczór zabawę taneczną, na którą zaprasza członków z rodzinami.

Nauka dla analfabetów. W niedzielę dnia 20 bm. rozpoczyna się nauka czytania i pisania w szkole analfabetów-mężczyzn, na Kleparzu, utrzymywanej od lat 11 nakładem I. Koła T. S. L. w Krakowie. — Ponieważ frekwencya na tych kursach wobec znacznej cyfry analfabetów w Krakowie przedstawia się, niestety bardzo znikomo, przeto Zarząd Koła zwraca się z usilną prośbą do miejscowego społeczeństwa, o poparcie jego usiłowań w kierunku tępienia analfabetyzmu, jako klęski społecznej, a w szczególności do instytucyj i poszczególnych chlebodawców, zatrudniających wśród swej służby analfabetów, by ich w interesie ich własnego i ogólnego dobra nakłonili do wpisania się na naukę i w miarę możności naukę tę im ułatwili, pamiętając, że oświata jest podstawą dobrobytu.

Nadmieniamy, że nauka wspomniana nie wymaga ze strony uczniów żadnych kosztów, środków bowiem pomocniczych dostarcza Koło z własnych funduszów, a wreszcie, że lekcye odbywają się w czasie dla interesowanych najdogodniejszym, bo w niedziele i święta po południu.

Wpisy przyjmuje Dyrekcya szkoły miejskiej im. św. Floryana, plac Matejki 11, w dniach: 13 b. m. o godziny 10—12 przed południem, 14 b. m. od godziny 6—8 wieczorem i 20 bm. od godziny 10—12 przed południem.

Asnykowskie Koło T. S. L. urządza w poniedziałek w Czytelni robotniczej im. Kilińskiego (plac Szczepański l. 6) odczyt p. Wł. Żuławskiego na temat „Polska przed Krakusem". Wstęp wolny.

Szkołę Sztuk Pięknych dla kobiet zakłada z d. 1 października b. r. w Krakowie artystka-malarka p. Marya Niedzielska. Program obejmuje rysunek i malarstwo z żywego modelu, martwej natury i pejzażu, poza tem wykłady teoretyczne z zakresu sztuki pod kierunkiem p. Feliksa Jasieńskiego. W razie zgłoszenia się dostatecznej liczby uczenic, otwarty będzie dział rzeźby i sztuki graficznej.

Starannie opracowany program wzorowany jest na najlepszych tego rodzaju zakładach zagranicznych, monachijskich i paryskich. Grono profesorów stanowią artyści ze szkoły krakowskiej: Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Weiss i Stanisław Kamocki. Nauka rozpocznie się 1 października w osobnym budynku przy ul. Kolejowej l. 3.

Zjazd górników polskich odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 października. Po zjeździe odbędzie się wycieczka uczestników do Dąbrowy górniczej i Warszawy.

Wydział Tow. Bratniej Pomocy kelnerów zaprasza swych członków na poświęcenie witrażu kosztem wydziału sprawionego w kościółku „Bożego Miłosierdzia" na Smoleńsku, we czwartek 17-go b. m. o godzinie 9-tej zrana; solenne nabożeństwo odprawi ksiądz kanonik Jarynkiewicz, kapelan Towarzystwa.

Rekolekcye. Staraniem stowarzyszenia pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego, rozpoczną się kilkodniowe rekolekcye dla wszystkich pań, pracujących w konfekcyi damskiej, w kościele św. Barbary w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 7 wieczór. Zarząd stowarzyszenia uprasza o liczny udział.

Wypadek przy pracy. W czasie zdejmowania rusztowania z nowo budującego się domu przy ulicy św. Wawrzyńca, spadł 40-letni robotnik murarski Jan Fontalski z drugiego piętra i doznał pęknięcia podstawy czaszki i wstrząśnienia mózgu. Pogotowie odwiozło chorego w stanie beznadziejnym do Kliniki chirurgicznej.

Plaga małoletnich złodziei stała się już w Krakowie faktycznie plagą, na którą naprawdę niema ratunku. Co kilka dni słyszy się o aresztowaniu małoletnich złodziei, ale ci malcy, raz ukarani, nie poprawiają się wcale. Są to zresztą tak czy tak już kandydaci na przyszłych złodziei, a zaprawiają się do przyszłego fachu z dziecięcym faktycznie zapałem. Wczoraj znowu dostało się pod telegraf trzech takich malców, 13 letni Ozyasz Grüngras, i dwaj 12-letni malcy, Salomon Nähnadel, oraz Abracham Schneier. Malcy ci skradli przechodzącej przez planty Dietlowskie p. Rozalii Wulkanowej w dniu 6 b. m. portmonetkę, którą jej wyrwali z ręcznej torebki. Wczoraj złodzieje dostali się do ula — czy im to jednak co pomoże? Czy po wyjściu na wolność nie zaczną kraść na nowo? Wątpić należy. Malcy ci mają już bowiem wrodzony pociąg do kradzieży — a natura ciągnie wilka do lasu.

Na tandecie uwijał się wczoraj znany doliniarz, 18-letni Szymon Fassler. Nie miał jednak szczęścia. Zaledwie bowiem włożył rękę do kieszeni jednego z przechodniów, Błażeja Barana i wyciągnął mu pugilares, Baran się spostrzegł, złapał złodzieja za rękę i oddał go w ręce policyi. Niespodziewanie więc znalazł się Fassler na „szabes" pod telegrafem.

Z Pogórza. Do podanej we wczorajszym numerze wzmianki o kupnie gruntów nadbrzeżnych wkradła się pomyłka, a mianowicie nie Magistrat kupuje, lecz sprzedaje te grunta Dyrekcyi budowy dróg wodnych po cenach wczoraj podanych.

Samobójstwo studenta. W Podgórzu odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, uczeń VIII kl. gimn. Czesław O. Mimo szybkiej pomocy, student zmarł w niespełna kwadrans skutkiem przestrzelenia aorty. Zmarły był bardzo pilnym uczniem i utrzymywał się z lekcyi. Powodem rozpaczliwego kroku, było według podań kolegów zmarłego to, iż dyrekcya gimnazyum odmówiła mu przyjęcia do zakładu z powodu spóźnionego zgłoszenia się.

Banda małoletnich złodziei napadła wczoraj na wracającą plantami podgórskimi p. Maryę Holeczko i dopominając się jałmużny odebrała jej zegarek złoty z łańcuszkiem wartości kilkadziesiąt koron. Kradzież spostrzegła p. Holeczko za późno, gdy banda już się rozbiegła.

Podgórscy włamywacze w ulu. W ostatnich dniach popełniono w Podgórzu kilka kradzieży z włamaniem. Obecnie wpadli w ręce policyi sprawcy tych kradzieży. Są nimi: 20-letni Michał Ćwik i młoda zakochana para, Michał Matys i 18-letnia Józefa Jendrasińska. Parkę tę rozdzielono już pod telegrafem i odesłano w różne strony. Matys znajduje się w Podgórzu, Jendrasińska w Krakowie. Niezadługo się jednak znowu razem spotkają: w sali sądowej.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela: „20 dni kozy".
Poniedziałek: „Tamten" J Maskoffa.
Wtorek: „20 dni kozy".
Sroda: „Podczłowiek" T. Jaroszyńskiego
Czwartek: „20 dni kozy".
Piątek: „Dom otwarty" M. Rałuckiego.
Sobota: „Obłudnicy" B. Shaw'a (nowość).
Niedziela: „Obłudnicy".

Wrogowie Wielkiego Krakowa.

W przeddzień zebrania się Sejmu, który winien ostatecznie załatwić sprawę Wielkiego Krakowa, redakcya „Czasu" rozrzuciła senzacyjną broszurę pod tytułem „Finanse miasta Krakowa według zamknięcia rachunków za rok 1906". Bezimienny autor, który najwidoczniej bardzo blisko stoi redakcyi organu prawicy narodowej, już po raz drugi alarmuje społeczność krakowską strasznym obrazem gospodarki miejskiej. Pierwszy raz uczynił to przed wyborami sejmowymi, ogłaszając drukiem broszurę „Słowo o budżecie miejskim z roku 1908", w której na podstawie sofistycznej argumentacyi starał się wykazać przeokropny deficyt budżetowy wbrew preliminarzowi budżetowemu, przedstawiającemu pomyślny stan gospodarki finansowej miasta, opartej przedewszystkiem na doskonale rentujących się przedsiębiorstwach gminnych.

W tymże gorącym wyborczym czasie na szpaltach konserwatywnego organu prowadzono wogóle najzajadlejszą kampanię przeciwko zarządowi miasta i demokratycznej większości Rady i nie pominięto żadnej sposobności, aby na całem dziury szukać.

Okres wyborczy skończył się, zamilkły groźne kolubryny, nie zawitał jednak błogi pokój. Wódz prawicy narodowej ostrzył oręż, upatrując tylko sposobności, aby krytym sztychem zajechać „pod ziobro" nienawistnemu prezydentowi miasta Krakowa. I oto znowu w przeddzień sesyi sejmowej, która sprawę wielkiego Krakowa ma na porządku dziennym, czarny rycerz Bezimienny nastawił kopię do ataku przeciw gospodarce miejskiej. Zamknięcie rachunkowe magistratu krakowskiego za rok 1906 wykazuje dochodów 3,014.783·50 wydatków 2,935.964·28 k., a więc nadwyżki 78 819·22 koron.

Ten pomyślny rezultat gospodarki miejskiej wykazany w sposób niezbity bo zamknięciem rachunkowem, zmartwił srodze rycerza bezimiennego. Nuże więc zapomocą przewrotnej argumentacyi wykazywać, że to zamknięcie rachunkowe „ukrywa" w sobie deficyt przeszło stutysięczny! Stara piosenka, znana nam doskonale z okresu wyborczego, która zresztą żadnego wrażenia nie wywarła. Po co ją szanowny autor *da capo* powtarza? Ano, ponieważ chodzi mu o dokuczenie prezydentowi miasta Krakowa i utrudnienie mu w sejmie przeprowadzenia akcyi w sprawie połączenia gmin podmiejskich z miastem.

Broszura bezimiennego rycerza nie wymaga wcale odpowiedzi. Jest ona prostem powtórzeniem poprzedniej broszury, której przewrotna argumentacya budżetowego sofisty gruntowną swego czasu spotkała odprawę. Dzisiaj nie warto do tej sprawy powracać, zwłaszcza, że opinia publiczna zgoła nie okazuje zaniepokojenia. Atoli nie można powstrzymać oburzenia, gdy się widzi, że „konserwatyści" bądź z osobistej animozyi względem dawnego przyjaciela, który się z pod ich szkodliwego wpływu wyemancypował, bądź z motywów zupełnie egoistycznej, ciasnej, krótkowidzącej, klasowej polityki, starają się utrudnić jeżeli nie udaremnić najpożyteczniejsze dla ogółu działania prezydenta miasta Krakowa.

Naprzód p. Czecz w wprost dziecinnie złośliwy sposób starał się podmiejskie gminy natchnąć nieufnością względem Krakowa i skłonić je do odwołania deklaracyi przyłączenia, następnie pan Jaworski budżetową sofistyką, urągającą wręcz faktom, próbuje finanse małego Krakowa przedstawić w najgorszem świetle, aby tylko udaremnić urzeczywistnienie idei Wielkiego Krakowa, która łączy się z imieniem prezydenta Leo!

W egoiźmie swoim i w zaciekłości partyjnej panowie ci nie wahają się stawać okoniem najdonioślejszym interesom miasta i ludności okolicznej, z dziecinną (lub starczą) złośliwością paraliżować najlepsze usiłowania nie miłego im człowieka. To nie polityka, to nie akcya ludzi poważnych, to figle, które budziłyby wesołość, gdyby nie były tak przykre.....

Żywot i sprawy gentlemana włamywacza.

Zdaje się, że nigdy nie będziemy znali dokładnie wszystkich sprawek gentlemana-włamywacza, jakim jest Gwizdak. Im dalej bowiem postępuje śledztwo, w którem on sam tak czy tak nie bierze żadnego udziału, bo dotąd nic nie mówi, tem więcej jego sprawek wychodzi na jaw i powiększa i tak już dzisiaj olbrzymi materyał dowodowy przeciw Gwizdakowi.

Litania kradzieży.

Jak już zaznaczyliśmy, zachodzi silne i poniekąd uzasadnione przypuszczenie, że Gwizdak właśnie jest sprawcą całego szeregu włamań w Galicyi wschodniej. Jak słychać, gromadzą się już coraz większe dowody, że on operował po całej Galicyi i że popełnił kilka kradzieży w Tarnopolu, Drohobyczu, Stanisławowie, w Lackiem itd. Obecnie wyszły na jaw nowe kradzieże sezonowe, przezeń popełnione w Krakowie. Znaleziono bowiem u Gwizdaka palto, pochodzące z kradzieży u pani Eleonory Jasińskiej przy ul. Kapucyńskiej, brzytwę, pochodzącą z wielkiej kradzieży u kapitana artyleryi fortecznej Józefa Braunera, gdzie złodziej porozbijał wszystkie biurka i szafy, oraz cały szereg innych rzeczy, pochodzących z kradzieży u p. Jakóba Lilienthala przy ul. Zielonej, p. Dalleta i t. d. Litania tych kradzieży rośnie z każdym dniem.

Aron Gajer i gentleman-włamywacz.

Niktby pewnie nie przypuścił, że obok nazwiska Gwizdaka znajdzie się w aktach policyjnych ciągle się powtarzające nazwisko najpopularniejszej w Krakowie postaci — Arona Gajera, tego tandeciarza, który tak się zrósł prawie z ulicą Szpitalną, że jak go braknie, to Szpitalna straci swój charakter. Okazuje się, że Gajer właśnie kupował mnóstwo rzeczy od Gwizdaka i to rzeczy, pochodzących z kradzieży. No, Gajer pewnie o tem nie wiedział, że to skradzione.

Lwów siedzibą — Kraków asylem.

Ze wszystkich dotąd o Gwizdaku zebranych szczegółów okazuje się, że właściwie terenem jego działalności był Lwów. — Tam on przebywał najczęściej, z matką, we Lwowie żyjącą, się nie widywał, widocznie miał tam wspólników, z którymi żył.

Najchętniej zaś operował we wschodniej Galicyi, a nabroiwszy tam czmychał do Krakowa i tutaj zręcznie zacierał ślady swej poprzedniej działalności. Widocznie jednak bezczynność go nużyła więc i w Krakowie popełnił kilka kradzieży. Ale na nich właśnie kark skręcił.

Zakopane skarby.

Że przy tych kradzieżach, przy tak rozległej działalności Gwizdak miał wspólników, to zdaje się jest pewne. Nasuwa się jednak jeszcze inne przypuszczenie, że Gwizdak skradzione rzeczy gdzieś ukrywał i po upływie pewnego czasu dopiero z ukrycia wydobywał. Dowodzi tego fakt, że w walizie, którą przy nim znaleziono w Mościskach, były rzeczy pochodzące z kradzieży z przed 2 lat. — Zdaje się więc, że ma on mnóstwo rzeczy gdzieś ukrytych albo zakopanych.

Kąsze, jak pies.

W areszcie zachowuje się Gwizdak bardzo zuchwale. Ongiś jednego z współwięźniów pokąsał za to, że go pogłaskał po włosach. Nawiasem mówiąc, Gwizdak dalej udaje waryata i ciągle włosy skubie.

Muzeum Gwizdaka w kryminale.

Jak słychać, sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie Gwizdaka, pracuje obecnie nad inwentarzem odebranych Gwizdakowi rzeczy, pochodzących z kradzieży. Rzeczy tych, głównie garderoby i bižuteryi, jest w depozycie sądowym tyle, że rozsortowane zajmą one cały pokój i stanowić będą niejako muzeum Gwizdaka, illustrujące pewną część jego działalności. Dopiero po rozprawie zostaną te rzeczy zwrócone właścicielom, którzy je rozpoznają. Muzeum to według obecnego stanu sądząc, liczyć będzie z 1000 numerów przedmiotów.

Telegramy „Nowin".

Podróż cesarza niemieckiego.

Berlin. W kołach dyplomatycznych fakt, iż cesarz Wilhelm ma stanąć na terytoryum francuskiem, uważany jest za bardzo doniosły. Dyplomaci widzą w tem chęć zadokumentowania, że Niemcy, mimo zatargu w sprawie marokkańskiej, mają zaufanie do pokojowego usposobienia Francyi.

Uwolnienie Gregori'ego.

Paryż. W procesie Gregori'ego, który strzelał do Dreyfusa, prokurator zażądał ukarania jego, lecz się nie sprzeciwił uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

Gregori został uwolniony. Obrońca jego w plaidoyer żalił się na czynione obecnie trudności, poczem przysięgli zaprzeczyli pytanie co do winy i trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z Maroka.

Paryż. „Matin" donosi z Tangeru. Przybył tu pełnomocnik Mulej Hafida, który traktować będzie z reprezentantami mocarstw. Mulej Hafid w zasadzie uzna akcyę w Algeciras, ale liczy na to, że uzyska korzystniejsze zmiany zwłaszcza co do organizacyi policyi; z Francyą dążyć będzie do ugody co do specyalnych jej żądań.

ZE ŚWIATA.

Pożar w cyrku. *(Do illustracyi tytułowej).* Z Jałty nadeszła wiadomość o niepowszednim wypadku, jaki miał miejsce w tamtejszym cyrku. Niespodziewanie wybuchł w cyrku pożar, co wywołało wśród publiczności panikę. Ludzie zaczęli się cisnąć ku wyjściom, powstał tłok, zaczęto się nawzajem tratować i deptać. Kobiety i dzieci krzyczały, a płomienie rozszerzały się coraz dalej. Ludzie walczyli ze sobą jak dzikie zwierzęta, byle się jeno wydobyć z ognia. W groźnej chwili rzucili się między publikę atleci, którzy zaczęli ratować omdlałe z przerażenia kobiety. Ich akcyi zawdzięczać należy, że nikt nie zginął w tłoku, mnóstwo osób odniosło jednak poważne obrażenia. Gdyby nie atleci, ofiarą pożaru byłoby padło wielu ludzi. Straszną chwilę paniki przedstawia nasza ilustracya.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Obywatele z Trzebini składają na tem miejscu publiczne podziękowanie WPanu **Józefowi Urysiowi** w Trzebini za założenie przezeń wapiennika w Trzebini. Skutkiem powstania tego wapiennika obywatele z Trzebini mają obecnie wapno o połowę tańsze, niż w roku ubiegłym. — Firmie p. Urysia zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże!"

Obywatele z Trzebini.

†

MICHAŁ CZERWIŃSKI

wł. domu ajenc.-spedyc.-handlowego w Krakowie,

przeżywszy lat 42, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 11 września 1908. roku w Jarosławiu.

Zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa i tu w poniedziałek dnia 14 września b. r. o godz. 4 popołudniu odbędzie się pogrzeb z tutejszego dworca kolejowego (obok poczty) na miejsce wiecznego spoczynku, na który to obrzęd w smutku pozostała żona z rodziną zaprasza Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek d. 15 września 1908 o g. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1-o SZTUKI

w których ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2-o Starożytności

obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra i t. p. oraz monety i medale polskie.

Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 688e



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 67

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr. **Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.** Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

Rogóżki żelazne, szczotkowe i kokosowe. Szczotki do froterowania, zamiatania, oraz do czyszczenia mebli, obuwia, sukien, zębów itp. w największym wyborze.

Maszynki z płytą niklową do froterowania podłóg. Piórkowce do zmiatania kurzu. Środki do czyszczenia naczyń kuchennych. Trzepaczki trzcinowe. Mieszki do samowarów. Łopatki i zmiotki do okruchów. Sznury do rolet. Sznury do bielizny. Maszynki do prania blaszane i marmurowe. Wyżymaczki z gumowemi walcami.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.
KAŁOSZE rosyjskie i amerykańskie.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY I MYDŁA toaletowe, krajowe, angielskie i francuskie. Woda kolońska prawdziwa i krajowa. Pudry do twarzy i włosów krajowe i francuskie. **Puszki i łabędziki** do pudru. **Przyrządy** do golenia. **HAYA** pudry i mydła dla dzieci. **MALINOWSKIEGO** Mydła przetłuszczone. **WODA** kolońska z zapachami Minoza. Mydło lecznicze polecone przez Dr. Lustra fabryki „Tlen", Perfumy i mydła toaletowe z tejże fabryki. Mydła kwiatowe fabryki zakopiańskiej. Wyroby wawelinowe aptekarza Bartmańskiego i Ski. Woda do ust Dra Cybulskiego i w. i. Duński **MOS-BALSAM** na porost włosów brwi i zarostu. **Capillarine i Kascha** środki zupełnie nieszkodliwe przywracające siwym włosom pierwotny kolor. **Trichobion** i **Litin** przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. **LANOL**, Krem japoński **Banzaj. LAIT d'APY** i wiele innych artykułów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych, angielskich i francuskich. **Mydła** kwiatowe z silnym zapachem karton 6 sztuk Koron 1·10

polecają

FARBY olejne Karmańskiego do robót artystycznych, farby olejne dekoracyjne do studyów, pendzle, płótna, papiery, kartony i deszczułki gruntowane do malowania, Palety, Sztalugi, Manekiny, kije, szpachtle, noże i inne przybory do malowań olejnych. — Praktycznie zestawione kasetki z przyborami do malowania olejnego.

Farby wodne do celów szkolnych w guziczkach, tafelkach, laskach, tubach i muszelkach, Werniksy, papiery i przybory do malowania akwarelą. Kompletne kasetki z farbami wodnemi, farby pastelowe Lefranc'a oraz papiery płótna i werniksy do tegoż. Przybory do modelowania. Farby i środki do malowania na porcelanie, jakoteż na aksamicie, chromofotografii, gobelinowego, na drzewie i terakocie. **Aparaty** do wypalania na drzewie i kartonie, wzory do robót piłeczkowych, wzory do wypalania i malowania.

REIM i Spółka Kraków, Rynek 37 Linia A-B.

998

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński** 942 Krowoderska l. 42 (sklep)

Poszukiwane.

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Chłopiec do praktyki rusznikarskiej znajdzie umieszczenie. Wiadomość: **Floryańska** l. 39. 1016

Uczeń 992 z ukończoną 4 kl. gimn., zamiejscowy potrzebny do praktyki w Pierwszym składzie aptecznym Kraków, Stradom l. 7.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca u starszej osoby do gospodarstwa lub pielęgnowania. Wiadomość: **Struzikowa** Podgórze ul. Targowa 9. 1029

Starszy kawaler, poszukuje do zarządu domu, panny lub młodszej wdowy, umiejącej dobrze gotować i prasować. Zgłoszenia osobiste począwszy od 15 Września ul. Krótka 1 u Werkmistrza l. Sebastyana. 1046

Chłopiec do praktyki znajdzie umieszczenie w handlu korzennym 1047 **Konstantego Mildnera** Kraków, Plac Matejki L. 9.

Do sprzedania.

Piękny, luksusowy rower nowy, najlepszej marki sprzedam tanio. Magazyn A-B-C ul. św. Anny l. 5. 1035

DRZEWO opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje: **Zarząd lasów, WOLA Justowska.** 1041

Magiel kołowa średnia, do sprzedania przy ul. Bosackiej l. 9 (w sklepie). 1045

Do wynajęcia.

Do wynajęcia od 1 października 1908 obszerny warsztat kowalski a nadający się na wszelkie inne warsztaty; zarazem wozownia tudzież pokój i kuchnia. **Półwsie Zwierzyniec** 22. Wiadomość w miejscu. 1033

Winogrona kuracyjne najlepszy gatunek deserowy, słodkie, duże, codziennie świeżo zrywane, 5 klg. kor. 2·45. Wina i inne owoce po najtańszych cenach **L. ALTNEU, Versecz 10** Południowe Węgry. 1032

Z powodu zmiany lokalu z opustem 20%, sprzedaż mebli ant., nowych i używanych, Dywanów, Obrazów, Luster i srebra **w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna** 971 **Maryi Telesznickiej** przy ul. Szewskiej L. 10 I piet.

Na chorobę Św. Walentego czyli epilepsyę poleca **pigułki po 5 kor. pudełko** (zawartość 100 pigułek) **APTEKA Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu przy Żywcu.**

Poświadczenie! Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych **pigułek całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci. Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Suter.** Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Wyszukuje dokumenty szlacheckie i wszekie dokumenty potrzebne do legitymacyj rodzinnych, spadkowych, stypendyjnych itd. 1028 **Biuro korespondencyjne** rządowo uprawnione. **Kraków ul. Studencka 8.**

Sławne z dobroci cukry deserowe poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie.** 1040

Zawiadomienie. ANTONI TABOR, szewc, przeniósł swoją pracownię i skład obuwia męskiego i damskiego z **Rynku l. 7 na ul. Długą l. 11** i wykonuje według francuskich modeli po cenach zniżonych. 1010 **Specyalny skład kaloszy.**





Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.

Kwizdy Płyn wzmacniający Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.

Przez 40 lat używany ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu konia etc.

PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda** c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca, Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

Kolejki wąskotorowe Wózki i szyny nowe i używane, jakoteż motory: ropne, benzynowe, naftowe, spirytusowe, gazowe i elektryczne, oraz kompletne transmisye dostarcza **J. Kawęcki i Ska** 1043 Kraków, ulica Mikołajska L. 11, I piętro.

15 Poselska 15 Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **ROMUALDA PIECZARKI**, prowadzona pod osobistym zarządem **Ciastka po 6 hal. — Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane** ½ klg. kor. 1·—. 648



Proszę zażądać darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr. Pierwsza Fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K 7·—
Niklowy budzik K 2·80, 3 sztuki	K 6·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K 8·40
o podwójnych kopertach	K 12·60

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

Chleb dworski prawdziwy żytni na kwasie w handlu 1044 **Michała Nodzeńskiego**, Floryańska 40. Próba przekona każdego, za co płaci

Edward Pierzchalski, fotograf w Krakowie, ul. Karmelicka 21, odznaczony najwyższymi nagrodami na wystawach w Paryżu, Londynie i Rzymie. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres artystycznej fotografii wchodzące. Podejmuje się także robót dla PP. amatorów pod przystępnemi warunkami. 979 **Przyjmie ucznia do praktyki.**

9700 koszul damskich kupiłem na licytacyi konkursowej; koszule te zrobione z najpiękniejszego szyfonu, ze szwajcarskiemi koronkami i ażurami, z powodu braku miejsca w składzie wysyłam po **1 kor. 85 halerzy za sztukę** za zaliczką. Dalej zakupiłem 3500 tuz. **lnianych chusteczek Crepe** najlepszej jakości, 55 ctm. szerokich, 110 ctm. długich i wysyłam je po **kor. 9·30 za tuzin**

Emanuel Rotholz Wien VII, Neustiftgasse 77. Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 1038

Teatr Oesera Kraków, Pl. Bernardyński pod Wawelem. Największe przedsiębiorstwo teraźniejszości. Najnowsze atrakcye. Wspaniałe przedstawienia żywych fotografii, w najlepszem wykonaniu. Dziś w niedzielę 13 września 2 przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4 popołudniu, drugiego o godz. 8 wieczór. W dnie powszednie codziennie jedno przedstawienie o godzinie 8 wieczór. 1052

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych. **M. JAWORNICKI.**

„MAISON BÉBÉ" Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu. **Konfekcya dziecięca dla dziewczątek i chłopczyków.** Specyalność: 1002 Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc. Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Nie zaniechaj pan przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.



Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. **Skrzypce koncertowe** po kor. 14, 17, 20·50 i 24. **Skrzypce orkiestrowe** silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. **Skrzypce solowe** po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. **Smyczki** po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. **Piccolo, flety**, w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. **Klarnety** najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. **Cytry, harmonie, gitary, okaryny** itd. w największym wyborze. **Pudełka na skrzypce** kor. 3·50 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. **Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy).** 1008



Patentowane piece **Dauerbrand „METEOR"** Z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół itp. Wyłączna sprzedaż **W. Halski, Sukiennice 21. Cenniki na żądanie.** 962

Założona w roku 1867. **Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach FIRMY: F. & E. Zajączek i Lankosz** 20 POLECA **Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty** wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie. **Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

PIERWSZORZĘDNY **Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego ul. Mikołajska l. 16, (sklep).** Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51. Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim. Od 1 do 15 września 1908. **Rekord-Program.**

ARKA NOEGO 873 Pojednanie zwierząt sobie wrogich.
Castor Watt Żywa metamorfoza. **The Johnke Comp** Wspaniały akt na potrójnym drążku.
Hasson & Jenny Sensacyjna podróż na kuli po równi pochyłej pod trop sceny.
Luri-Luri Trio Niezrównani ekscentrycy. **Kwartet Lyrico** Znakomici włoscy śpiewacy operowi.
Les Zahnettis fenomenalny akt napowietrzny.
Bioskop amerykański z nową seryą żywych fotografii.
Początek o godzinie 7 wieczorem.



L. LUSERA Plaster dla turystów najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom. **Skład główny: L. SCHWENK** apteka, Wiedeń—Meindling. Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20 **W każdej aptece do nabycia.**

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia Kraków, Szpitalna 40. filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Poleca **Salon dla Panów i Pań** oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek. **Zygmunt Lamensdorf** 957 Fryzyer Kraków, ul. Sławkowska 11.

Hotel Polski w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60**, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

Bibułki w książeczkach „Pobudka" wyrobu **Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie** są pierwszej jakości i nie są glicerynowane. Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 263

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka